

OD „WIDSITH” DO „PIEŚNI O WIKLEFIE” – PRZYKŁADY ŚREDNIOWIECZNYCH ZABYTKÓW KULTURY ŁĄCZĄCYCH POLSKĘ I ANGLIĘ

MACIEJ LASKOWSKI

Abstract: The article expands on selected medieval monuments of culture that are common for Poland and England. Particularly, the paper portrays Polish-English cultural, historical and literary relations, which may not be very obvious at first sight, but which have solid foundations and some of which date back to the times before the formal creation of both of these countries. The timeframe focuses on the Middle Ages mainly, as the cultural monuments under study – potent in the past – are or seem forgotten by the present-day reading public. Consequently, it is hoped that the subsequent text will constitute a recommendation of these cultural monuments, which once found their place in the history of Poland and England.

Key words: Widsith, Wycliffe, Wiklef, medieval monuments of culture, Polish-English relationships, Poland and England

Słowa kluczowe: Widsith, Wycliffe, Wiklef, średniowieczne zabytki kultury, stosunki polsko-angielskie, Polska i Anglia

1. Wstęp

Polsko-angielskie kulturowe, historyczne i literackie stosunki sięgają czasów, w których ani Polski ani Anglii nie było jeszcze na politycznej mapie Europy (Lipoński 2000: 440). Od początku średniowiecza aż po jego kres Anglia nie była pierwszym wyborem spośród polskich podróżników, tak jak Polska nie stanowiła nadrzędnego celu dla peregrynujących Anglosasów. Dla obu nacji – jak i dla większości Europejczyków – najbardziej pożądanymi były Włochy, Francja i w dalszej kolejności Niemcy. Polacy postrzegali Anglię jako zbyt odległą i kuriozalną, a język angielski jako zbyt obcy (Dąbrowski: 1962: 8; Mączak 2008: 9). Nie ma podstaw, by sądzić, że Anglicy myśleli inaczej o Polsce. Niemniej jednak polsko-angielskie związki w dziedzinie szeroko pojętej kultury mają kilkunastowieczną tradycję, która znacznie wyprzedza formalne zawiązanie się zarówno Polski (966 r.), jak i Anglii (829 r.).

2. Wczesne średniowiecze (V-X w.)

Znamiennym jest fakt, iż najstarszy znany przykład tej tradycji dotyczy literatury, a konkretnie staroangielskiego poematu zatytułowanego „Widsith”, znanego w polskiej literaturze jako „Wędrowiec” lub „Daleka podróż”. „Omawiany zabytek jest pieśnią pewnego barda germańskiego, który opowiada o swoich wędrownościach oraz o swym pobycie u różnych królów i książąt” – pisze o poemacie Tadeusz Lewicki w swojej publikacji „Najdawniejsza wzmianka źródłowa o Wiślanach” (1951: 488). W dziele sięgającym VII lub nawet VI w. wspomniany anonimowy anglosaski retor¹ zarysowuje zarówno fikcyjne, jak i rzeczywiste miejsca i wydarzenia, w tym te toczące się na terenach dzisiejszej Polski. Odbiorca natrafi zatem np. na słowo *Wistla*, które wg większości badaczy jednoznacznie nawiązuje do najdłuższej rzeki w Polsce (Lewicki 1951: 490). W innym fragmencie związanym z przyszlą Polską czytamy:

(...) Bardzo często walka tam nie ustawała,
kiedy wojska Hraede’ów swymi silnym mieczami
koło puszczy Wiślan broniły
ojczystej siedziby przeciwko ludziom Attyli (Lewicki 1951: 490).²

Kolejne literackie ogniwo spajające polską i angielską kulturę wyszło w IX w. spod pióra jednego z najwybitniejszych władców Anglii – Alfreda Wielkiego (872-899). Monarcha, przetłumaczywszy na język staroangielski opis ówczesnie znanego świata pióra teologa chrześcijańskiego Pawła Orozjusza (ok. 385-423), uzupełnił go deskrypcjami połaci Europy Środkowej własnego autorstwa. Opis terytorium dzisiejszej Polski król Alfred oparł na relacjach Wulfstana – podróżnika anglosaskiego, udającego się ok. 890 r. przez Bałtyk z duńskiego portu Hedeby (obecnie Haithabu) na terenie dzisiejszych Niemiec do portu Truso w Prusach, a więc w okolicy dzisiejszego Elbląga. Co więcej, sprawozdanie Wulfstana, „który był zapewne ważną postacią na dworze króla”, uchodzi za jedno z pierwszych źródeł pisanych „informującym nas tak dokładnie o stosunkach etnicznych panujących w IX wieku w basenie Morza Bałtyckiego”, jak po latach badań ustalił archeolog Marek Jagodziński (2010: 9-10, 13). Dowiadujemy się z niego m.in., że Wisła to „rzeka bardzo wielka”, a kraj Słowian zwany jest krajem „Wenedów” (Weonodland). Mamy też referencje do rzeki Elbląg (Ilfing), czy wspomnianego wcześniej portu Truso, do której to nazwy nawiązuje dzisiejsza nazwa Drużno – jeziora w pobliżu portu, dowodzi Wojciech Liponski (2000: 440). Zarys geograficzny (tzw. chorografia) Alfreda nawiązujący do obszarów wchodzących w skład dzisiejszej Polski doczekał się przekładu na język polski. Można go od-

¹ Dla szerszego spojrzenia na zagadnienie retoryki zob. np. M. Krawczak i A. Urbaniak (2019).

² Tłum. na j. polski T. Lewickiego i A. Reszkiewicz.

należć np. w „Monumenta Poloniae historica” (Pomniki dziejowe Polski), dzieło wydane przez Augusta Bielowskiego w 1864 r.

3. Pełne średniowiecze (XI-XIII w.)

Następne spoivo łączące kulturę obu narodów zawdzięczamy Kanutowi (także Knutowi) – kolejnemu królowi Anglii, który – podobnie jak Alfred – i podobnie nie bez przyczyny, miał przydomek Wielki. Wszystko wskazuje na to, że ten potężny król, który oprócz Anglii (w latach 1016-1035) władał również Danią, Norwegią i połaciami Szwecji, był w połowie... Polakiem. Świadczy o tym choćby współczesny Kanutowi biskup merseburski Thietmar ([1012-1018]), który w swojej „Kronice” pisze, że ojcem Kanuta był monarcha duński Swen Widłobrody, a matką – jedna z córek Mieszka I. Thietmar jednak jej imienia nie podaje. Wielu uczonych upatruje w niej Świętosławę, znaną w nordyckich sagach jako Sygryda Storråda; inne źródła zwą ją Gunhildą. Jeśli zawierzymy Thietmarowi, to jedno jest pewne: była siostrą Bolesława Chrobrego. Nadto, Laurence Larson (1912: 32) w swej monografii poświęconej Kanutowi stwierdza, że ten wielokrotnie przebywał na wyspie Wolin, gdzie wpływy słowiańskie i skandynawskie przeplatały się na przełomie dziejów i gdzie prawdopodobnie młody Kanut ćwiczył się w wojennym rzemiośle. Ten amerykański pisarz norweskiego pochodzenia dodaje, że „jego słowiańskie usposobienie było ewidentnie bardziej wyraziste i głębiej zakorzenione niż duńskie” [tłumaczenie moje, ML] (Larson 1912: 262-263). Nabycie militarnych umiejętności Kanuta jest o tyle istotne z perspektywy stosunków polsko-angielskich, że pomogły mu one w zdobyciu Anglii w 1016 r. i staniu się z biegiem lat najpotężniejszym królem Północnej Europy w owym czasie. Poza tym, w zmaganiach o prymat nad Albionem pomógł mu polski oddział piechoty i 300 polskich jeźdźców (Lipoński 2000: 440). Zawiązanie się słynnej formacji huskarłów (członków anglosaskiej i wikińskiej straży przybocznej), to z kolei przypuszczalnie efekt podpatrywania przez młodego Kanuta organizacji straży przybocznej wuja Bolesława (Borowy 1935: 106). Jest to znaczące w tym sensie, że anglosascy huskarlowie (ang. *housecarls*, staronordyjski *húskarl*) zasłynęli w Bitwie pod Hastings w 1066 r. broniąc Anglii przed normańskimi wojskami Wilhelma Zdobywcy. Starcie to okazało się fundamentalnym w dziejach Europy, ponieważ na trwałe zmieniło oblicze Albionu, który będzie odtąd zdominowany przez kulturę francuską na setki lat.

Niezwykle frapującym wydaje się fakt, że polsko-wyspiarskie powiązania dynastyczne z tego okresu doprowadzą nas do wyjaśnienia pochodzenia nazwy technologii Bluetooth. Mimo że europejski hegemon pół-Polak Kanut Wielki nie miał bezpośredniego związku z etymologią terminu opisującego standard bezprzewodowej komunikacji, bez której trudno dziś wyobrazić sobie codzienne funkcjonowanie, to jego dziadek (od strony ojca) już tak. Harald Sinozębny (911-985), bo o nim mowa, w historiografii angielskiej znany jest jako Harald Blueto-

oth właśnie. Wiele wskazuje na to, że ten mało chwalebny przydomek dziadek Kanuta zawdzięcza znacząco popsutemu zębowi, którego okazałość musiała rzucać się w oczy jemu współczesnym. Tym niemniej, tak jak Harald zjednoczył Danię (oraz na krótko Norwegię i część Szwecji) i marzył o zjednoczeniu Skandynawii, tak ideą wynalazku firmy Ericsson jest połączenie ludzi z całego świata poprzez darmową technologię. A na nazwę tej technologii najlepiej nadawało się określenie, a jakże, w *lingua anglica* (Kardach 2021).

W pochodzącej z XIII w. kronice „Historia Anglorum” – dziele angielskiego pisarza Mateusza Parisa (ang. Matthew Paris) – natkniemy się na fragmenty ilustrujące sytuację w ówczesnej Polsce. Większość relacji dotyczy brutalnego najazdu mongolskiego z 1241 r., któremu zwaśnieni polscy książęta dzielnicowi nie zdołali się oprzeć. „Władcy Polski padli ofiarą swoich niszczycielskich prześladowców, w następstwie czego cały kraj został przez nich zdewastowany” [tłumaczenie moje, ML] – czytamy w kronice Parisa (Giles 1889: 343).

4. Schyłkowe średniowiecze (XIV-XV w.)

Od połowy wieku XIII do początku XV obraz Polski odmalowany w średniowiecznych kronikach docierających do Anglii jest dość antagonistyczny. Stało się tak głównie za sprawą propagandy zakonu krzyżackiego, toczącego wojny z Królestwem Polskim (Lipoński 2000: 440). Nic dziwnego zatem, że w Bitwie pod Płowcami w 1331 r. angielski rycerz Thomas Ufford wsparł siły krzyżackie przeciwko polskim. Niewiele jednak wiadomo o jego losach po taktycznym zwycięstwie Polaków (Kałuża 2012: 128-129). Polska w oczach Anglików zyskała dopiero po bitwie grunwaldzkiej w 1410 r. Oprócz prestiżu wynikającego z samej wiktorii, przyczynił się do tego dług finansowy zaciągnięty przez kupców angielskich wobec zakonu krzyżackiego poręczony przez Koronę Angielską, której ze splatą nie było po drodze. Poza tym angielski król Henryk V (1413-1422) zabiegał o wsparcie Polski w prowadzonej we Francji wojnie stuletniej (1337-1453) (Lipoński 2000: 440), chociaż sam, zanim został królem, zaciągnął się do walki po stronie Krzyżaków (Dąbrowski 1962: 75). Losy angielsko-francuskiego konfliktu zbrojnego oplotły również najdłużej panującego króla Polski – Władysława Jagiełłę (1386-1434). W 1413 r. został poproszony o mediację między zwaśnionymi królami Anglii i Francji. Trzy lata później Jagiełło i Henryk V wymienili korespondencję, w której zapewniali o braterstwie polsko-angielskim. Ich synowie także nawiązywali przyjazne stosunki: Kazimierz Jagiellończyk otrzymał z rąk Henryka VI Order Podwiązki – jedno z najbardziej prestiżowych orderów angielskich, a potem brytyjskich (Dąbrowski 1962: 76). Po inkorporacji Gdańska, i innych ziem, przez Polskę z rąk Krzyżaków na mocy II pokoju toruńskiego w 1466 r., mocno przyspieszyła wymiana handlowa pomiędzy Albionem i Koroną. Warty odnotowania jest fakt, że polski eksport przewyższał import „i był istotnym czynnikiem rozkwitu kultury polskiej”. (W kolejnym stuleciu *spiritus movens* tej kultury i eko-

nomii umożliwi Polsce rywalizację na równi z Anglią na arenie międzynarodowej (Lipoński 2000: 440). Henryk Zins (1974: 189) stwierdził wręcz, że wówczas polska kultura miała większe oddziaływanie na angielską niż odwrotnie. Niestety, drugiego takiego okresu historia nie odnotowała). Amelioracja polsko-angielskich relacji u schyłku średniowiecza przełożyła się na nieco większe zainteresowanie Anglią podróżników z Polski, udających się tamże głównie w celach edukacyjnych. Jednym z takich wędrowców – który mógł przekroczyć Kanał La Manche jeszcze w XIV w. – był niejaki Tomasz z Krakowa, jak podaje Borowy (1937: 149) w artykule „Początki stosunków kulturalnych polsko-angielskich”. Studiował w Oksfordzie przez trzy trymestry, po czym udał się do Paryża, by tam uzyskać magisterium sztuk wyzwolonych, doktorat teologii i w końcu zostać profesorem na Wydziale Teologicznym. Strzępy informacji, którymi dysponujemy na temat Thomasa Parisiensisa – jak sam siebie nazywał – mówią o tym, że chciał wrócić do ojczyzny po trzydziestu latach zagranicznej tułaczki, ale źródła zachowują milczenie wobec jego losów. Równie sporadyczne były osobiste wizyty Anglików w piętnastowiecznej Polsce, a gdy już do nich dochodziło, to przeważnie także za sprawą chęci kształcenia. Nie bez kozery więc Anglicy (i Szkoci) za miejsce pobytu obierali sobie przede wszystkim uniwersytecki Kraków. Natomiast częściej można było czerpać wiedzę nie od samych Anglików, a z angielskich pism, zwłaszcza traktatów teologicznych i filozoficznych, zasilających biblioteki w Polsce. Znamienitym przykładem są tu dzieła oksfordzkiego uczonego Johna Wycliffe’a (ok. 1320-1384), znanego w wersji spolszczonej jako Jan Wiklif lub Wicklef. Jego dorobek teologiczny, ukonstytuowany w duchu reformatorskim – zwalczany zaciekle przez kościół katolicki – doczekał się uznania w oczach innego akademika, Jędrzeja Gałki z Dobczyna (ok. 1400-po 1451). Ten polski duchowny, filozof, pisarz i admirał Wicklefa napisał utwór pt. „Pieśni o Wicklefie” – pean na cześć angielskiego myśliciela. „Pełen podziwu dla oksfordzkiego uczonego i jego ideologii wymierzonej przeciw hierarchii kościelnej potajemnie sprowadzał z Czech i rozpowszechniał pisma angielskiego filozofa i reformatora. Zdemaskowany i zagrożony śmiercią, w r. 1449 zbiegł do Głogówka na Śląsku”, gdzie stworzył „Pieśń o Wicklefie” (Lorenc 2018). Oddajmy głos polskiemu pisarzowi:

Lachowie, Niemcowie,
Wszyscy językowie,
Wątpicie-li w mowie
I wszego pisma słowie –
Wicklef prawdę powie.

Jemuż nie rownego
Mistrza pogańskiego
I krześcijańskiego,
Ani będzie węższego
Aż do dnia sądnego.

[...]
 Od boskich rozumow
 Aż do ludzkich umow –
 Rzeczy pospolite,
 Wiele mędrcom zakryte,
 Uczynił odkryte.

Z przytoczonego (uproszczonego) fragmentu, jak i z całej pieśni wybrzmiewa przekaz jakoby Wiklef był najwspanialszym depozytariuszem prawdy i nie należy spodziewać się równie wyśmienitego następcy w przyszłości. A ponieważ poglądy Anglika zostały potępione, Gałka – nazywany przez swoich przeciwników „parszywą owieczką, hipokrytą, który w owczej skórze przez lata siał po cichu zgorzenie” – ryzykował życie wydając swój utwór i broniąc swoich poglądów (Lorenc 2018).

5. Ku współczesności

Stopniowo rosnąca liczba podróży Polaków do Anglii i Anglików do Polski, a także wymiana dóbr materialnych oraz myśli intelektualnej między przedstawicielami obu narodów doby wieków średnich stworzyły podwaliny do prawdziwego urodzaju związków kulturowych w kolejnych epokach. Niektóre były bardzo intrygujące, jak np. plan ożenku przyszyłych monarchów, mianowicie Marii Tudor, zwanej Krwawą Mary, z Zygmuntem Augustem, zakończony jednak fiaskiem (Dąbrowski 1962: 16, 77). Do Anglii Tudorów wyprawili się polscy humaniści światowego formatu, m.in. architekt protestantyzacji Anglii Jan Łaski (1499-1560), znany na Wyspach jako John a Lasco, czy Wawrzyniec Grzymała Goślicki (ok. 1533-1607), którego *opus magnum* „De optimo senatore” (O doskonałym senatorze) było przedmiotem studiów królowej Elżbiety I i prawdopodobnie samego Szekspira³ (Dąbrowski 1962: 62, 17-19). Natomiast renesansowa Polska gościła wysokiej próby angielskich intelektualistów, takich jak gramatyk, retor i poeta Leonard Coxe (ok. 1495-1549), który, podobnie jak Łaski, nawiązał przyjaźń z Erazmem z Rotterdamu (1467-1536) (Borowy 1937: 152-153). Co więcej, udoskonalenie i rozpowszechnienie prasy drukarskiej Gutenberga walcie przyczyniło się do przybliżenia obu kultur.

Od XVII do połowy XVIII w. obserwujemy wytracenie impetu wzajemnych wpływów, czego jedną z przyczyn była coraz większa dominacja katolicyzmu w Polsce, podczas gdy w Anglii znakomita większość ludzi skłaniała się ku protestantyzmowi. Nie znaczy to, że polsko-angielskie relacje w zakresie kultury uległy całkowitej stagnacji. Wystarczy przywołać wybitne dzieło Marcina Śmigleckiego z 1612 r. zatytułowane „Logica”, docenione przez najwybitniejszych

³Zob. także M. Laskowski, M. Krawczak i A. Urbaniak, „*De Optimo Senatore Libri Duo as a cultural link between Poland and the Anglosaxon world*”, Gdańsk 2021, s. 153-161.

reprezentantów myśli angielskiej np. Jonathana Swifta (1667-1745) i Johna Locke’a (1632-1704) (Dąbrowski 1962: 19). Czas oświecenia, w szczególności za panowania króla Poniatowskiego, znamionuje niezwykle ożywienie kontaktów polsko-angielskich, a ówczesna moda na zagraniczne podróże wraz z ich wzrastającymi standardami istotnie ten trend spotęgowała. Prym w tej kwestii wiodli Czartoryscy, z wytężeniem śledzący każdą nowinkę płynącą z ojczyzny Szekspira w zakresie polityki, literatury czy ekonomii. Pomogła im w tym coraz prężniej wydawana prasa oraz biegła znajomość angielskiego, który w owym czasie wchodził do elitarnych szkół i na salony (Lipoński 1975: 30).

Omawiane stosunki w okresie zaborów wyróżniała polska fala emigracyjna zmierzająca do Anglii z jednej strony i słowa otuchy płynące od angielskich literatów do ciemionych Polaków z drugiej. Wtedy to węgierski poeta *Kálmán Tóth* (1831-1891) zauważył prawidłowość, która będzie symptomatyczna przez kolejne sto lat, zwłaszcza podczas obu wojen światowych. *Tóth* orzekł mianowicie, że dla Polaka uzyskanie pomocy od Anglika jest równie trudne jak uzyskanie miejsca w niebie i zbawienia (Jasiakiewicz 2001: 201). Swoistą klamrę związków kulturowych pomiędzy Polską a Anglią stanowi polityczna debata z czerwca 1989 r. w Polsce. Aby znieść hierarchiczność i stworzyć pole do współpracy w sporze o przyszły kształt Polski, władze PRL-u i demokratyczna opozycja zasiadły przy Okrągłym Stole, na wzór Rycerzy Camelotu i ich Króla Artura – legendarnych wojowników odpierających ataki Anglosasów.

Wydaje się, że dziś, w dobie globalizacji i dominacji kultury anglosaskiej na świecie, wyhamowanie polsko-angielskich relacji kulturowych i tworzenia wspólnych zabytków kultury, którym początek dał poemat „Widsith” jest niemal niemożliwe i wręcz skazane na kontinuum.

Bibliografia

- Bielowski, A. (red.). 1864. *Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski*. Tom 1. Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich.
- Borowy, W. 1935. „Early Anglo-Polish relations”. *Baltic Countries* 1.1. 105-108.
- Borowy, W. 1937. „Początki stosunków kulturalnych polsko-angielskich”. *Wiedza i Życie* 3. 149-155.
- Dąbrowski, J. 1962. *Polacy w Anglii i o Anglii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Giles, J.A. (tłum.). 1889. *Matthew Paris’s English history: from the year 1235 to 1273*. Tom. 1. London: George Bell and Sons.
- Jagodziński, M. 2010. *Truso. Między Weonodlandem a Witlandem*. Elbląg: Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu.
- Jasiakiewicz, W. 2001. *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiątek, publicystyki i prasy*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kałuża, S. 2012. „O Thomasie Uffordzie, rycerzu-gościu zakonu krzyżackiego w 1331 roku”. *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 4.8. 128-138.
- Kardach, J. „The Naming of a Technology”. <https://www.kardach.com/bluetooth/naming-bluetooth> (dostęp: 05.11.2022).

- Krawczak, M. i A. Urbaniak. 2019. „Kształtowanie kompetencji komunikacyjnych na poziomie akademickim. *Ars bene dicendi* na przykładzie mowy oskarżycielskiej Hipolita Kiryłowicza z powieści Bracia Karamazow Fiodora Dostojewskiego”. *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 19. 103-116.
- Larson, L.M. 1912. *Canute the Great, 995 (circa)-1035, and the rise of Danish imperialism during the Viking Age*. New York and London: The Knickerbocker Press.
- Laskowski, M., Krawczak, M. i A. Urbaniak. 2021. „*De Optimo Senatore Libri Duo* as a cultural link between Poland and the Anglosaxon world”. W zbiorze: Hau, A. i M. Trendowicz (red.). *W poszukiwaniu tożsamości językowej*. Tom 6. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 153-161.
- Lewicki, T. 1951. „Najdawniejsza wzmianka źródłowa o Wiślanach”. *Przegląd Zachodni* 11-12. 488-498.
- Lipoński, W. 1975. „Echoes of Britain”. *Polish Perspectives* 10. 30-40.
- Lipoński, W. 2000. „Angielsko-polskie związki literackie”. W zbiorze: Hutnikiewicz, A. (red.). *Literatura polska XX wieku: przewodnik encyklopedyczny*. Tom. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 434-444.
- Lorenc, A. 2018. „*Pieśń o Wiklefie* Jędrzeja Gałki z Dobczyna: próba eksplikacji”. *Staropolska online: Średniowiecze*. <http://www.staropolska.pl/sredniowiecze/opracowania/lorenc.html> (dostęp: 03.04.2020).
- Mączak, A. 2008. „Turystyka europejska: wieki XVI-XIX”. *Folia Turistica: Historia Turystyki* 19. 5-26.
- Śmiglecki, M. 1618. *Logica*. Ingolstadt: drukarnia E. Angermaria.
- Thietmar [1012-1018] 2002. *Kronika biskupa merseburskiego Thietmara*. Księga 7. <http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/thietmar%20-%20kronika%20biskupa%20merseburskiego%20thietmara.pdf> (dostęp: 27.02.2020).
- Zins, H. 1974. *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.